

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

CZESŁAW MADAJCZYK

SPRAWY POLSKIE W *ATLAS OF HOLOCAUST*¹

Jak każdy atlas problemowy również i ten, przygotowany przez M. Gilberta, znanego badacza problematyki Holocaustu ma swą wartość. W tym przypadku ponad trzysta kartogramów oraz tekst interpretujący ich zawartość służą przedstawieniu europejskiej tragedii Żydów podczas II wojny światowej. Tragedię tę autor przedstawia od różnych stron, ukazuje miejsca zagłady, egzekucji, szlaki transportowe, ośrodki oporu, formy deportacji. Nazwano tę tragedię Holocaustem. W trakcie konferencji międzynarodowej, zorganizowanej przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w maju 1983 r. i w pracy *Faszyzm i okupacje* wypowiedziałem się na temat zasadności wprowadzenia w obieg międzynarodowy tego pojęcia. Naukowo znajduje to uzasadnienie. Postawiłem jednak na tej konferencji dwa pytania. Pierwsze: czy wyodrębnienie różnego rodzaju ludobójstwa hitlerowskiego pod kątem odrębności ofiar lub w imię innego kryterium nie doprowadzi do zagubienia pełnego obrazu planów ludobójstwa a także zaczątków przebudowy Europy na podstawach rasowych? I drugie: czy w obrazie tym nie zatraci się potworny rozmiar hitlerowskiego ludobójstwa? Nie podjęto wtedy próby odpowiedzi na te pytania. Zapoznanie się z *Atlasem Holocaustu* i dalszą literaturą na ten temat utrwala mój niepokój o zbyt jednostronne przedstawienie obrazu, ograniczanie go do losu Żydów, czyli wielkiej zbrodni dokonanej przede wszystkim w Europie środkowo-wschodniej i południowo-wschodniej w imię rasizmu. Umacnia mnie w tym przekonaniu wydana ostatnio książka *Forgotten Holocaust* R. C. Lukasa².

Atlas Holocaustu obejmuje nie tylko wojenny dramat Żydów. M. Gilbert dodał do niego jeszcze prolog i epilog. Prologiem są mordy na Żydach popełnione w okresie kilkudziesięciu lat poprzedzających II wojnę światową, epilogem — zabójstwa Żydów po jej zakończeniu. Włączenie w jeden ciąg żydowskich ofiar gwałtów, liczonych na dziesiątki, setki, wyjątkowo tysiące i milionowych ofiar „Endlösung der Judenfrage” wzbudza moje zasadnicze zastrzeżenie. A paradoksem jest, że do masowego mordu doszło w kraju, w którym przed dojściem Hitlera do władzy nie znano pogromów antysemitycznych, a który i później był przez wielu Żydów niemieckich uważany za bliski ich sercu.

Autor uwzględnił wśród ofiar „mass murder”, „massacre”, „killings”, „atrocities” i „antijewish violence”. Przy tak nieprecyzyjnym a elastycznym kwalifikowaniu w szeregi zamordowanych Żydów obok ofiar Holocaustu z lat 1942—1944 znalazły się ofiary klasycznych pogromów, zwykłych rabunków, jak i polegli za udział w walkach o sprawę rewolucji czy w zamieszaniu wojennym i powojennym.

¹ M. Gilbert przygotował *Atlas Holocaustu*, wykorzystując swe ustalenia z książki *The Holocaust. A record of the destruction of Jewish life in Europe during the dark years of Nazi rule* (Jerusalem 1978), zawierającej wiele map i zdjęć.

² R. C. Lukas, *Forgotten Holocaust*. Kennetucky 1985.

Wspomniane wyżej antecedencje i kontynuacje oraz lokalizacja obozów natychmiastowej zagłady kierują uwagę czytelnika na wschód, głównie w stronę Polski³. Czy w takim ujęciu nie ma świadomej lub mimowolnej intencji ukazania ciągu wydarzeń na tym obszarze jako prostego, jednokierunkowego, co ułatwione jest przy marginesowym uwzględnianiu losów krajów tu położonych? Wtedy też bardziej zrozumiałe byłoby zdawkowe potraktowanie pomocy polskiej okazywanej Żydom, ugruntowuje się pogląd o wielkiej pomocy okazanej Żydom krakowskim sługi dyplomaty Paula Wallenberga, dzięki której miano uratować cztery tysiące Żydom, ugruntowuje się pogląd o wielkiej pomocy okazanej Żydom krakowskim przez niemieckiego przedsiębiorcę Oskara Schindlera, dostrzega się uratowanie 33 Żydom greckich i szerokie ocalenie Żydom duńskich, wymienia się protesty i zabiegi Szwecji, Watykanu, kleru belgijskiego, społeczeństwa norweskiego⁴, chwali się postawę króla bułgarskiego i różnych grup społeczeństwa Bułgarii, podobnie metropolitów greckich z Aten i Korfu, przypomina się protesty międzynarodowe na Węgrzech. Słusznie wyrażając w *Atlasie Holocaustu* uznanie dla każdego aktu czy przejawu pomocy, należało jednak oddać sprawiedliwość władzom polskim na uchodźstwie, ukazać szlak podróży kuriera J. Karskiego, który po przybyciu z kraju do Londynu a później do Waszyngtonu, próbował pobudzić sumienia i inicjatywę na rzecz pomocy mordowanym Żydom. Winno się było zamieścić mapę pokazującą zasięg akcji Rady Pomocy Żydom („Żegota”) oraz pomoc okazaną powstaniu w getcie warszawskim. Zabrakło też mapy, na której oznaczono by miejscowości, gdzie Polacy zapłacili za taką czy inną formę pomocy cenę najwyższą, czyli życiem. A można było tego rodzaju mapę sporządzić chociażby opierając się na publikacji *Ten jest z ojczyzny mojej*, wydaną również w języku angielskim.

Znów trzeba zadać sobie pytanie, dlaczego autor wykazał taką pieczołowitość w rejestrowaniu każdego protestu na rzecz Żydom, a nie zadał sobie trudu zarejestrowania polskiej ofiary krwi z zakresie Holocaustu, polskich ofiar za okazaną pomoc. Przyczyną jest tu albo nieznamość faktycznego stanu rzeczy, albo też autor uważa pomoc Polaków dla ofiar hitlerowskiego ludobójstwa na Żydach za obligatoryjną i nie wymagającą utrwalenia w obrazie dziejowym. Obecna konstrukcja atlasu oraz jednostronność informacji o pomocy naprowadzić mogą czytelnika mimo woli do nieuzasadnionego fałszywego wniosku, że obozy natychmiastowej zagłady rozmieszczono w Polsce z powodu wrogości jej społeczeństwa wobec prześladowanej ludności żydowskiej.

Autor za podstawę opracowanych przez siebie map ukazujących pogromy w Europie, w tym w Polsce, przyjął dane z opracowań i wspomnień żydowskich. Był w sytuacji przymusowej, gdyż prac polskich na temat wystąpień antyżydowskich prawie nie ma, niekiedy pisze się o nich na marginesie innych spraw. Większość map zawiera po dwa, trzy elementy informacji — o deportacjach, masakrach i rewoltach, przy czym jako rewoltę traktuje się także pojedyncze wypadki oporu czy przeciwstawienia się okupantom. Dane o indywidualnych wystąpieniach przeciw oprawcom pochodzą ze wspomnień żydowskich napisanych w języku hebrajskim lub żydowskim i przechowywanych w Yad Vashem, stąd trudnych do zweryfikowania w Polsce. Tu historycy ograniczali się dotychczas do uwzględnienia w zakresie oporu Żydom większych wystąpień takich jak powstania w gettach i bunt w obozach natychmiastowej zagłady.

³ W *Atlasie Holocaustu* zwraca uwagę brak wioletysięcznych ofiar pogromów antyżydowskich dokonanych przez nacjonalistów i faszystów ukraińskich.

⁴ W Norwegii mieszkało 1200 Żydom, kraj był rządzony przez rodzimych kolaborantów pod kontrolą władz okupacyjnych.

Po tych uwagach ogólnych przechodzę do szczegółowych, które jednak mają istotne znaczenie dla ocen generalnych zawartych w *Atlasie Holocaustu*.

Mapa trzecia (s. 14), zatytułowana Antijewish violence, a dotycząca okresu przed I wojną światową, zawiera ofiary pogromów, w tym również w Siedlcach i Białymstoku, które to miejscowości znajdowały się wówczas na obszarze Rosji carskiej — zaboru rosyjskiego. Na mapie określono jednak ten obszar jako Polskę. W opisie pogromu w Siedlcach nie wyjaśniono przy tym jego charakteru. Była to faktycznie akcja wojska carskiego, w której ludność miasta nie brała udziału. Przez cztery dni trwały tam strzelanina i rabunki⁵.

Na mapie czwartej (s. 15) odnotowuje się miejscowości Europy środkowo-wschodniej, w których miały miejsce gwałty antyżydowskie w latach 1918—1932. W objaśniającym ją tekście M. Gilberta brak informacji, kto je popełnił, i w jakich okolicznościach do nich doszło. A ma to istotne znaczenie, jeżeli uwzględnić, że miały one miejsce głównie w latach 1918—1920, a więc z końcem I wojny światowej i w okresie wystąpień rewolucyjnych. Liczbę ofiar na terytorium Rosji⁶ określa autor na 85 tysięcy, nie zaznaczając, o ile były to ofiary wojny domowej, walki z kontrrewolucją. Na terytorium Polski miało zginąć w latach 1918—1932 około 500, Węgier — 300, Rumunii — 1, Czechosłowacji — 3 Żydów. Dla Polski okresu tuż po I wojnie światowej najbardziej wiarygodne wydają się recenzentowi dane Ignacego Paderewskiego, delegata przy konferencji pokojowej z końca 1920 r. o 280 ofiarach gwałtów antyżydowskich⁷. M. Gilbert, podając ich przykłady, wymienia 70 ofiar we Lwowie, 80 w Wilnie, 2 w Kaliszu⁸.

Na szczególną uwagę zasługuje sprawa wystąpień antyżydowskich we Lwowie, zajętych przez wojsko polskie 22 listopada 1918 r. Często zwracały one uwagę historyków⁹, lecz nie doczekały się próby wyjaśnienia. Do wystąpień tych doszło 22—23 listopada 1918 r. po zajęciu miasta, odebranego dopiero co wojskom ukraińskim. Poseł B. Hauser określił w Sejmie liczbę ofiar na 60, Żydowski Komitet Ratunkowy na 72, a ustalenia Gminy Żydowskiej wykazywały, że od 1 listopada

⁵ Wersja W. Poboga-Malinowskiego (*Najnowsza historia polityczna Polski 1864—1945*, t. I, s. 547—548) o związku pogromu z „krwawą środą” nie jest wiarygodna. Wynika to z dokumentów opublikowanych przez S. Kalabińskiego w publikacji źródłowej *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905—1907 w Królestwie Polskim. Materiały archiwalne*. Warszawa 1956.

⁶ Prawie wyłącznie Ukraina.

⁷ Z przyczyn nie wyjaśnionych nie przekazano tych danych Lidze Narodów, chociaż to dla niej były przeznaczone. Raporty brytyjskie podają 350 ofiar, a komisja H. Morgenthau'a 200—300 zabitych.

⁸ Nie wykazuje się Pińska z ludnością w 90% żydowską, gdzie na początku kwietnia 1919 r. na rozkaz oficera rozstrzelać miano 34 Żydów podejrzanych o to, iż działali na rzecz Rosji radzieckiej. Amerykański przedstawiciel, prowadzący dochodzenie w tej sprawie, określił egzekucję w Pińsku jako „fully justified by the circumstances”, jak stwierdza N. Davies (*God's Playground. A History of Poland*, vol. II, Oxford 1981, s. 262). Najgruntowniej analizuje przebieg wydarzeń w Pińsku J. Tomaszewski (*Pinsk, Saturday 5 April 1939 w: Polin*, vol. 1. Oxford 1985, s. 227—251).

⁹ Dla M. Rabinowicza (*The Legacy of Polish Jewry*. New York 1965) była to tragiczna reminiscencja pogromu kiszyniowskiego, dla W. Poboga-Malinowskiego (op. cit., t. II, 1914—1939. Londyn 1957) i P. Zaremby (*Historia dwudziestolecia 1918—1939*. Paryż 1981, t. I) była to zemsta za sprzyjanie Ukraińcom, dla H. Zielińskiego (makieta *Historii Polski*, t. IV, cz. 1) barbarzyński pogrom, której to opinii nie powtórzył w II wydaniu tej *Historii* (Warszawa 1984), dla P. Korca (*Antisemitism in Poland as an Intellectual, Social and Political Movement [w:] Studies on Polish Jewry 1919—1939*. New York 1974) był to najkrwawszy w owym okresie pogrom, a N. Davies (op. cit.) pisze o tak zwanym pogromie.

do 20 grudnia zmarło we Lwowie śmiercią naturalną lub gwałtowną 68 osób wyznania mojżeszowego. Maciej Rataj pisze w *Pamiętniku*, że, będąc świadkiem wydarzeń, nie mógł ustalić, czy asumpt tym zajściami dały strzały z okien domów żydowskich skierowane na stronę oddziałów wojska polskiego, ale tak mu się wydawało¹⁰. Dodaje, że grabież była ohydna. Jej sprawcami byli — jak pisze — z reguły dezertery i maruderzy z armii rosyjskiej i austriackiej, uwolnieni kryminaliści. Łącznie aresztowano za udział w zajściach antyżydowskich 1500 osób (400 żołnierzy i ponad tysiąc cywilów), a 60 rozstrzelano. W wydanej w 1939 r. we Lwowie książce *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*, można odczytać złożoność sytuacji w tym mieście podczas walk polsko-ukraińskich w listopadzie 1918 r. Żydzi zamieszkali głównie w śródmieściu znaleźli się w tej części miasta, która była w rękach ukraińskich. W porozumieniu z dowództwem obu stron walczących utworzyli oni na początku listopada milicję żydowską pod dowództwem kapitana J. Eislera z armii austriackiej, i — jak stwierdzają autorzy wymienionej wyżej książki — jej uzbrojenie¹¹ doprowadziło do nieszczęśliwych następstw, chociaż miała to być siła neutralna.

Ta sprawa żydowskiej milicji nie doczekała się gruntownego wyjaśnienia, chociaż naprowadza na to raport Delegacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 17 grudnia 1918 r.¹² Stwierdza się w nim, że w przekonaniu „całej ludności Lwowa i całego wojska milicja żydowska neutralności nie zachowała”. Krytyczny stosunek Żydów do Polaków miał wynikać z zachowania się części ochotników przyjętych w szeregi wojskowe spośród wypuszczonych przez władze austriackie i Ukraińców z więzień¹³. Byli często dobrymi żołnierzami, lecz „przy każdej sposobności rabowali”. W związku z tym dochodziło do starć milicji żydowskiej z żołnierzami kryminalistami w jednej osobie¹⁴. Wśród Polaków powstało oburzenie, iż milicja strzela do polskiego wojska. Podczas toczącej się walki o Lwów nie wniano, co spowodowało starcia, bo w ówczesnym zamieszaniu nie było to możliwe. Liczyło się tylko to, że strzelano do polskich żołnierzy. Na tym podłożu nabrała wiarygodności opinia o przymierzu żydowsko-ukraińskim. Raport MSZ stwierdza, że późniejsze wydarzenia stanowiły odwet za pójście Żydów ręką w rękę z Ukraińcami¹⁵. Była to jakby ekspedycja karna, realizując ją posuwano się do zezwierzczenia. Opanowanie sytuacji było trudne, nie było we Lwowie w momencie zajęcia go przez wojsko polskie¹⁶ żadnych władz bezpieczeństwa, panował chaos.

¹⁰ M. Rataj, *Pamiętniki*. Warszawa 1965, s. 25.

¹¹ Raport Delegacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych wspomina o uzbrojeniu w 200 karabinów, stwierdza, że były w niej jednostki nieodpowiedzialne, nie respektujące neutralności. „Samo istnienie siły zbrojnej, neutralnej na polu boju musiało — naszym zdaniem — takie wypadki wywołać”.

¹² Opublikował go J. Tomaszewski w „Przeglądzie Historycznym” 1984, z. 2. s. 279—285. Dokument ten znajduje się w Archiwum Akt Nowych w zespole Komitet Narodowy Polski t. 159, k. 103—108. W skład delegacji wchodził: dr Leon Chrzanowski, dyplomata, i Józef Wassercug, redaktor „Izraelity”.

¹³ Nie można było zaciągnąć Polaków walczących dotąd w szeregach armii austriackiej, gdyż ci znajdowali się przeważnie w oddziałach na froncie austriacko-włoskim.

¹⁴ Raport wspomina też o ostrzeleniu patrolu polskiego przez milicję.

¹⁵ W Przemyślu, gdzie wystąpienia antyżydowskie miały miejsce 11—12 listopada 1918 r., płk Tokarzewski po zajęciu go postawił Żydom zarzut proukraińskości (P. Korzec, op. cit.).

¹⁶ Walczyło w nim 49 Żydów, poległo 6. Wśród oficerów byli i Żydzi dowodzący wcześniej w armii austriackiej, m.in. płk Józef Misch i por. Bernard Mond, późniejszy generał.

Przytoczone świadectwa wskazują, że gwałty antyżydowskie we Lwowie nie wynikły z antysemityzmu, były konsekwencją zawieruchy wojennej i dezorientacji. Potwierdzają one stanowisko I. Paderewskiego, który 8 grudnia 1918 r., a więc jeszcze przed przybyciem do Lwowa delegacji MSZ, depeszował do J. E. Smulskiego w Londynie, że wydarzenia lwowskie nie były wyrazem antysemityzmu¹⁷. Niesłusznie próbował on jednak wyjaśnić ich przyczynę tylko chęcią rabunku. Komisja Henry Morgenthau'a, byłego ambasadora amerykańskiego w Turcji oraz działacza żydowskich organizacji filantropijnych¹⁸, który przybył do Polski w towarzystwie generała E. Jadwina i profesora H. H. Johnsona, i miał pełną swobodę poruszania się po kraju, stwierdziła zaistnienie odosobnionych ekscesów, które określiła jako „na tle wojennych burzliwych stosunków wydarzone”.

Czy zajścia we Lwowie kierowały się tylko przeciwko Żydom? N. Davis, historyk brytyjski, pisze, że zginęło w nich trzy razy więcej chrześcijan niż Żydów¹⁹, a historyk amerykański R. C. Lukas stwierdza ogólnie, że zginęło więcej chrześcijan niż Żydów²⁰. We wspomnianej zaś depeszy I. Paderewskiego do Smulskiego podano, że wśród uwięzionych było 60% Rusinów, 30% Polaków i 10% Żydów. Zbyt długo dominuje u piszących na temat Lwowa kwalifikacja ideologiczna zajść we Lwowie jako pogromu a nie szukanie wyjaśnienia jego przyczyny²¹. Kiedyś mogła ta kwalifikacja wynikać z niepokoju o miejsce mniejszości żydowskiej w Polsce lub być pretekstem do wielkiej nagonki części Żydów amerykańskich na odradzające się państwo polskie; teraz muszą ważyć argumenty, czas je wymienić.

Nie ograniczmy się jednak do Lwowa, kolejny wielki pogrom notuje W. Gilbert w Wilnie, B. Waligóra oskarżył tamtejszych Żydów o poparcie udzielane władzy radzieckiej na Litwie i sympatie dla rewolucji. Tym uzasadnił żądę zemsty na nich występującą po stronie wojska polskiego²². Szczególnie silny opór stawiał oddział związku młodzieży komunistycznej, w którym dominowała młodzież żydowska. Historycy radzieccy, litewscy, pisząc o przebiegu rewolucji na Litwie, wspominają o pogromie antyżydowskim w Wilnie po wkroczeniu tam wojsk polskich, podczas którego ponad tysiąc osób zostało rannych i zabitych²³. N. Davies uważa te wydarzenia w Wilnie, następujące po pospiesznym odwołaniu Armii Czerwonej, za wojskową represję, skierowaną przeciw podejrzanym o współpracę

¹⁷ *Archiwum Ignacego Paderewskiego*, t. I, s. 557.

¹⁸ J. Ciechanowski tak o nim donosił do polskiego MSZ: „Komisja [...] ma w swym składzie nadzwyczaj ważnego dla nas Żyda — Morgenthau'a, sprawiedliwego i porządnego człowieka, przeciwko nominacji którego Żydzi amerykańscy bardzo silnie działali...” (*Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. II. Warszawa 1974, s. 232). Dodajmy do tego, że Morgenthau był antysyjonistą, wrogo odnosił się do żydowskiego nacjonalizmu.

¹⁹ *Ibidem*, s. 262.

²⁰ Lukas, *op. cit.*

²¹ P. Korzec wypowiadając się bardzo wiążąco na temat antysemityzmu Polaków i zajść we Lwowie, opiera się na propagandowym wydawnictwie L. Chasamovitscha, *Les pogroms antijuifs en Galicie et en Pologne en novembre et décembre 1918*, wydanej w 1919 r. w Sztokholmie. Zdumiewa kategoryczność stwierdzeń tego autora i słabość argumentacji, niesięgnięcie do źródeł, zignorowanie dorobku późniejszych badań.

²² B. Waligóra, *Walka o Wilno (Okupacja Litwy i Białorusi w 1918—1919 r. przez Rosję Sowiecką)*. Wilno 1938, s. 432.

²³ Prawdopodobnie obejmują one również ofiary walk wśród ludności cywilnej.

z nią²⁴. Fakty rozprawiania się z Żydami rewolucjonistami w Wilnie poszły szeroko w świat, w kilku notach podejmował tę sprawę minister Cziczeryn²⁵.

Jak widać, gwałty antyżydowskie we Lwowie i Wilnie znacznie się różniły. Pozostając godnymi potępienia, miały jednak inny grunt aniżeli antysemityzm. Do tej sprawy wypadnie powrócić przy omawianiu losu Żydów po 1945 r.

Przedstawiając sytuację Żydów w latach 1935—1937, M. Gilbert ukazuje Polskę jako kraj o największym nasileniu gwałtów antyżydowskich, gdzie atakowano Żydów na ulicach, w domach, w sklepach. Krytyka dotyczy również kościoła, kieruje się przeciw kardynałowi Hlondowi i Jezuitom. Liczba ofiar gwałtów antyżydowskich (antijewish violence) na mapie dwunastej za lata 1935—1937 wynosi 79²⁶, w tym w Stawach 5 a Przytyku 3²⁷. Jeden z raportów ambasadora francuskiego w Polsce wymieniał dalsze ofiary jedno- i dwuosobowe w Strzyżowie, Grodnie, Łodzi, Działoszynie, Radomsku, Kleszczowie, Złoczowie²⁸. Mimo to nie sposób doliczyć się 79 ofiar. A w Przytyku wśród 3 ofiar zająć był Polak, on jako pierwszy został zabity.

Zdaniem M. Gilberta, Żydzi w latach trzydziestych wyjeżdżali z Polski do Izraela w wyniku wspomnianych wyżej ekscesów antyżydowskich. Ale w ogóle nie wspomina on o organizowaniu tych wyjazdów przez jednego z przywódców syjonistów Włodzimierza Zabotyńskiego, w czym miał on wsparcie władz polskich.

Atlas Holocaustu uwzględnia też deportacje Żydów polskich z Rzeszy do Zbąszynia w 1938 r. Autor podaje liczbę deportowanych przez władze III Rzeszy na 15 tysięcy, gdy relacje mówią o 8 tysiącach²⁹, co wydaje się mniej wiarygodne.

Ogólna uwaga o sytuacji Żydów polskich w okresie międzywojennym w świetle *Atlasu Holocaustu* jest taka: Polska jawi się jako kraj obfitujący w pogromy, przesładujący Żydów na każdym kroku. A przecież w Europie środkowo-wschodniej wedle twierdzeń autorów żydowskich największą autonomię miały wspólnoty żydowskie w Polsce i na Litwie³⁰. Polska tworzyła ważne centrum myśli politycznej i kultury żydowskiej, z 854 periodyków wydawanych przed II wojną światową w Europie 391 publikowano w Polsce, tu wydano najwięcej książek religijnych, tu kwitło nauczanie rabinackie. Śladu tej sytuacji czytelnik w *Atlasie Holocaustu* nie znajdzie. Taki prolog nie pasowałby do przyjętego założenia.

Przejdźmy do czasu wojny. Odnośnie do kampanii wrześniowej akcentuje się, że wśród jej ofiar 10% stanowili Żydzi, a wśród pierwszych ofiar z rąk najeźdźcy aż 1/3. Podana na mapie 32 liczba 61 tysięcy Żydów jako jeńców w kampanii wrześniowej wydaje się zawyżona. Być może, iż zaliczono do nich również internowanych w ZSRR. Mam też obiekcje co do określenia „jewish soldiers killed”;

²⁴ Op. cit., s. 263.

²⁵ *Krasnaja Kniga. Sbornik diplomaticzeskich dokumentow o ruskko-polskich odnoszenijach*. Moskwa 1920. Dokumenty 48, 49.

²⁶ Straty międzywojenne przyjęto na podstawie C. S. Hellera, *On the edge of destruction. Jews of Poland between two worlds wars*. New York 1977 (mapa 912) i *The Universed Jewish Encyklopedia*, vol 10, New York 1939 (mapy 10 i 12 opracowane przez I. Londmanna). Według J. Bauera w 16 pogromach straciło życie 118 Żydów (*History of the Holocaust*. New York 1982, s. 143), a więc jeszcze więcej niż Gilbert podał.

²⁷ Do zająć w Przytyku doszło w marcu 1936 r., kiedy odbyła się pierwsza sejmowa debata na temat mordu rytualnego.

²⁸ Archiwum Quai d'Orsay, 3 teczki dotyczące Żydów w Polsce, t. 3, s. 332. Informacja od J. Borkowskiego.

²⁹ *Documents on the Holocaust*. Jerusalem 1981, s. 122.

³⁰ B. W. Baron, *European Jewry before and after Hitler* [w:] *The Catastrophe of European Jewry*. Jerusalem 1976, s. 196.

byli to przecież żołnierze polscy żydowskiego pochodzenia. Wśród ponad 16 tysięcy polskich cywilów, zamordowanych w pierwszych 6 tygodniach okupacji Polski było 5 tysięcy Żydów. Tymczasem mapa 29, obejmująca okrucieństwa na Żydach w okresie 2 września—13 listopada podaje tylko półtora tysiąca. M. in. brakuje żydowskich ofiar egzekucji w Świeciu na Pomorzu. Następnie na jednej z map połączono dane o zamordowanych żydowskich jeńcach wojennych i nieżydowskich cywilach w latach 1939—1940 (s. 38), co stanowi dziwaczne pomieszanie. Podane tam liczby wprowadzają w błąd. Przecież tylko w Warszawie wykazał W. Bartoszewski³¹ za 1939—1940 r. ponad dwa tysiące ofiar (plus kilkaset dalszych niezbyt precyzyjnie obliczonych), gdy mapa w *Atlasie Holocaustu* wykazuje ich 340. Z kolei dane odnośnie do Lubelszczyzny, m.in. Włodawy, Białej Podlaskiej nie zgadzają się z ustaleniami Z. Mańkowskiego³². Liczbę ofiar w Skłobach podaje Gilbert na 360, gdy moje ustalenia wahają się między 215 i 273³³. Byli to chłopcy a nie element przywódczy, jak stwierdza autor (s. 39). Jedna z map (mapa 36) ukazuje obszar Polski włączony do ZSRR, określa rozmiar zbiegostwa Żydów do tego kraju. Jeżeli uszło tam 250 tysięcy Żydów, to na wschód od Bugu i Sanu znalazła się większość Żydów zamieszkałych wcześniej w II Rzeczypospolitej.

Na mapach przedstawiających wysiedlenia na teren Generalnego Gubernatorstwa Żydów z ziem polskich wcielonych do Rzeszy (s. 41—43) pomija się akcję wysiedlania Polaków, której tamte były częścią. Razi to tym bardziej, jeżeli uwzględnić, że dla późniejszego okresu Gilbert uwzględnił wysiedlenia Polaków z Zamojszczyzny. Według tekstu miano tam wysiedlić 40 tysięcy Polaków (s. 138), gdy tyłu zdołały władze okupacyjne ująć, a planowano usunięcie ponad 100 tysięcy. Reszta zbiegła i ukryła się. M. Gilbert słusznie stwierdza, że w założeniu obóz oświęcimski miał być przeznaczony dla Polaków, a liczbę Żydów w nim zagazowanych ogranicza do dwóch milionów (s. 100).

Opierając się na jednym wspomnieniu Chaima Kaplana, stwierdza M. Gilbert, że „wielu Polaków wypędzało Żydów z mieszkań z Pragi przed ustaloną datą” (s. 52) i przy tej okazji wykazuje antyżydowską postawę Polaków. Tymczasem wystarczyło sięgnąć do *Dziennika Czerniakowa*, przewodniczącego Judenratu w getcie warszawskim, aby zrozumieć, że sprawy przedstawiały się o wiele bardziej złożenie, niż pisze Kaplan. Mianowicie 8 października 1940 r. powołał Czerniaków ośmiu delegatów do biur miejskich w celu przyjęcia do wymiany chrześcijańskich mieszkań w getcie w zamian za żydowskie mieszkania położone poza gettem. Termin obowiązuje tak Żydów, jak i Polaków wyznaczony był do końca miesiąca. Z Żydami na Pradze wymiana nie była prosta, ponieważ mieszkało tam wiele biedoty. Kiedy 19 października 1940 r. Niemcy zażądali 250 mieszkań na swe potrzeby, wówczas z góry wyłączyli Pragę. Czerniaków zanotował, że dozorczy domów i różni spekulanci jako pośrednicy „biorą od nieszczęśliwych haracz”. Wymiana objęła 8600 mieszkań na ogółem 11 567 mieszkań aryjskich w getcie. Z pozostałych mieszkań aryjskich 2500 nie nadawało się do zamiany, 500 czekało na jej dokonanie. Tak więc zamiana mieszkań zależała nie tylko od wyznaczonego terminu przeprowadzki, który upływał z końcem miesiąca, lecz wymagała również dwustronnych uzgodnień przeprowadzek.

W *Atlasie Holocaustu* kilka informacji dotyczy stosunków żydowskich grup

³¹ W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci*. Warszawa 1967, s. 320.

³² *Między Wisłą a Bugiem*. Lublin 1978, s. 70, 98 i n.

³³ *Hitlerowski terror na wsi polskiej 1939—1945*. Warszawa 1965, s. 157.

leśnych działających w Generalnym Gubernatorstwie w lasach parczewskich³⁴ z partyzantami polskimi czy radzieckimi. M. Gilbert rejestruje w tym zakresie kilka wypadków tragicznych konfliktów. Sam pisałem o faktach mordowania Żydów, obciążających przede wszystkim Narodowe Siły Zbrojne, o wypadkach bandytyzmu dokuczliwego dla Żydów i Polaków³⁵. N. Davies dostrzega, że z natury rzeczy podziemie było podejrzliwe wobec wszelkich zbiegów, wobec obcych a nie tylko wobec Żydów i ochraniało „just as many as they turned away”³⁶.

Jakich wypadków dotyczą podane przez M. Gilberta przykłady? Pisze on o żydowskiej grupie leśnej, która z początkiem 1942 r. walczyła z Niemcami w okolicy Tomaszowa Mazowieckiego i miała zostać zdekonspirowana czy wydana (betrayed) przez tamtejszych mieszkańców, Polaków. Chodzi prawdopodobnie o jedną z sekcji oddziału GL pod dowództwem Stanisława Wiktorowicza, Polaka, w którym skupili się Żydzi z getta warszawskiego. Popadła ona w ostry konflikt z oddziałem NSZ, który 22 lipca 1943 r. zamordował 7 gwardzistów w lasach przysuskich informując o tym gestapo³⁷. M. Gilbert stwierdza, że uciekający z gett szukali żywności u rolników, którzy „często odmawiali dawania jej, co spowodowane było tym, że sami głodowali, albo ich wrogością” (s. 100). Autor ani słowem nie wspomina o zagrożeniu karą śmierci za pomoc Żydom, często ludziom zupełnie nieznanym. Dwie strony dalej znów powraca problem ucieczek z gett Generalnego Gubernatorstwa. Ci, którzy uciekali, mieli napotykać — wg autora — poszukujących ich Niemców, odczuwać lokalną wrogość chłopską, a nawet byli wydawani w ręce niemieckie. Konkretny cytowany przez autora wypadek wymordowania przez partyzantów Żydów uszłych z lasu dotyczy okolicy Siemiatycz na Podlasiu; można tylko przypuszczać, że chodzi o jedną z akcji przeprowadzonych z zamiarem likwidacji band komunistyczno-żydowskich, co nakazało dowództwo białostockiego okręgu Armii Krajowej w lipcu 1943 r. (rozkaz nr 462), ale która mogła zostać wykonana również przez Narodowe Siły Zbrojne. To jedna strona sytuacji. Z drugiej wiadomo, że niejedna wieś polska za sprzyjanie Żydom i pomoc im była palona (np. Makoszka na Podlasiu), a mieszkańcy rozstrzeliwani (m.in. 95 mężczyzn wsi Białka w grudniu 1942 r.) za współpracę z żydowskimi oddziałami partyzanckimi³⁸.

Na mapie 180 odnotowuje się zamordowanie 20 Żydów z getta krakowskiego za akty sabotażu, w tym przywódcy Adolfa Liebeskinda. Tymczasem przywódcą był Leib Leibowicz-Laban, a Dollek Liebeskind (Aharon) był członkiem sztabu.

Niewiarygodna wydaje się informacja, że w Częstochowie żydowski ruch oporu zabił aż 25 żołnierzy niemieckich, za co rozstrzelano 250 żydów (s. 192—193), co M. Gilbert komentuje „reprisals on this scale made acts of resistance all the more perilous”. Już ten komentarz wskazuje na nieznamość przez M. Gilberta sytuacji w Polsce okupowanej, gdzie odwety były przeprowadzane w skali stu lub pięćdziesięciu za jednego zabitego Niemca. Odnośnie do ruchu oporu w Cze-

³⁴ W tym wypadku miały to być oddziały złożone ze zbiegłych jeńców wojennych, które pobrały środki na zakup broni i jej nie dostarczyły i do których przynależni mieli się dopuścić gwałtów na Żydówkach z oddziałów leśnych, za co partyzanci żydowscy wzięli odwet.

³⁵ *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*. Warszawa 1970, t. II, s. 331.

³⁶ *Op. cit.*, s. 265.

³⁷ Informacja prof. R. Nazarewicza o poinformowaniu lokalnego gestapo przez „Toma”, dowódcę oddziału, pochodzi z akt Bundesarchiv w Koblencji.

³⁸ AOKBZ4 Lublin, DS 263 (70) Lbr. Nazwiska straconych publikują J. Fajkowski i J. Religa w pracy *Zbrodnie hitlerowskie na wsi polskiej 1939—1945*. Warszawa 1981, s. 22—23.

stochowie zostały złożone dwie relacje sprzeczne w sprawach zasadniczych, pochodzące w dodatku od jednego autora L. Brennera, który był jednym z przywódców ruchu oporu³⁹. Piszę się o powstaniu w tamtejszym getcie, o tym że było ono jednym z centrów żydowskiego ruchu oporu, o obronie bunkra. Badania polskie nie potwierdzają akcji takich rozmiarów. Wedle ustaleń najlepszego znawcy historii Częstochowy, Jana Pietrzykowskiego, miały tam miejsce dwie akcje. 4 stycznia 1943 r., kiedy w „małym getcie” rozpoczęła się łapanka, dwóch młodych Żydów zaryzykowało desperacki opór. Obydwaj zostali zabici na miejscu, 25 innych rozstrzelano, a 300 drogą okrężną wysłano do Treblinki⁴⁰. Aby pokrzyżować plany żydowskiego ruchu oporu, policja z udziałem żołnierzy Wehrmachtu uderzyła 25 czerwca na „małe getto”, liczące 5—6 tysięcy Żydów⁴¹. Atak zaskoczył żydowskich konspiratorów przy kopaniu tunelu, zostali osaczeni i zginęli, ich przywódca, Mordechaj Zylbelberg popełnił samobójstwo. W ślad za tą akcją nastąpiła likwidacja „małego getta”. Domy, w których Żydzi próbowali się ukryć, podpalono lub wysadzono w powietrze. Ilu Żydów zginęło, nie wiadomo⁴². Był to odwet za próbę przygotowania się do obrony getta. Pozostałych 3900 Żydów skierowano do pracy „Hasagu”. Ta druga akcja oporu była przygotowana w porozumieniu z Żydowską Organizacją Bojową⁴³. Eisenbach uzasadnia ją także wykryciem organizacji bojowej przez Niemców.

W czasie powstania w getcie warszawskim miało ujść do aryjskiej części miasta około 15 tysięcy Żydów (s. 158). W *Atlasie Holocaustu* stwierdza się, że część została pochwycona lub zdradzona, część wzięła udział w powstaniu warszawskim po jej uwolnieniu. Ani słowem nie mówi się o pomocy walczącemu gettu. Nie pokazują też mapy deportacji związanych ze sprawą Hotelu Polskiego.

Wspominając E. Ringelbluma (s. 179), można było napisać o okazanej mu pomocy, poinformować, że zginął wraz z ukrywającymi go Polakami — rodziną W. Marczaka oraz M. Wolskiego.

Sprawa Oskara Schindlera, przedsiębiorcy w Krakowie, pochodzenia czesko-niemieckiego, który miał uratować wielu Żydów z obozu płaszowskiego, zatrudniając ich w swym zakładzie, i któremu poświęcono książkę⁴⁴ oraz serial telewizyjny, nie przedstawiała i nie przedstawia się jednoznacznie. Polskie podziemie uważało go za utracjusza, który lubił alkohol, kobiety, był niesłuchanie sprytny. Wedle niektórych relacji, pozostawał on w bliskich stosunkach z A. Göthem, komendantem obozu koncentracyjnego w Płaszowie. Utrzymuje się podejrzenie, że od 1938 r. działał przeciw Polsce z ramienia Abwehry. Natomiast wedle M. Gilberta, z ryzykiem życia przejął on w 1944 r. w Krakowie wagony z deportowanymi Żydami węgierskimi na potrzeby swych zakładów. Poza tym miał on jakoby wydobyc wielu ludzi z getta płaszowskiego i z obozu w Gross-Rosen, m.in. Moshe Bejskiego, późniejszego sędziego Sądu Najwyższego w Izraelu.

W *Atlasie Holocaustu* zwrócono uwagę na mało znany obóz w Ohrdruf, gdzie Polacy, Żydzi i rosyjscy jeńcy wojenni budowali podziemną radiostację i centralę telefoniczną na wypadek ewakuacji Berlina.

Bilans strat cywilów z rąk hitlerowskich ustala M. Gilbert na 11 mln., w tym 6 mln. Żydów, których mordowano systematycznie. Wedle moich danych, zginęło

³⁹ *Jewish Resistance during the Holocaust*. Jerusalem 1971, s. 309.

⁴⁰ J. Pietrzykowski, *Cień swastyki nad Jasną Górą*. Katowice 1985, s. 173.

⁴¹ Informacji dostarczyli konfidenci żydowscy, w tym jeden z policjantów.

⁴² *Ibidem*, s. 178.

⁴³ *The Catastrophe of european Jewry*. Jerusalem 1976, s. 532.

⁴⁴ T. Keneally, *Schindler's Ark*. 1983.

od 5 do 6 mln Żydów, a straty ogólne cywilów były wyższe. Przeżyło obozy koncentracyjne 250—300 tysięcy Żydów, większość z nich szukała nowego życia poza Europą; 72 tysiące udało się do Stanów Zjednoczonych, 200 tysięcy do Izraela i 16 tysięcy do Kanady.

O sytuacji powojennej Żydów w Polsce tak pisze Gilbert: „Niewiarygodne, mordowanie Żydów kontynuowano w Polsce przez dwa lata po kapitulacji Niemiec” (s. 240)⁴⁵. Zanim przejdę do analizy „the killing of Jews” w Polsce, pragnę zauważyć, że przytoczone sformułowanie o kontynuowaniu mordów Żydów wynika albo z nieporozumienia, albo z uprzedzenia do polskości. W tym duchu utrzymane jest też twierdzenie autora, że wyłączną przyczyną opuszczania przez Żydów Polski była niepewność życia Żydów, natomiast pisząc o przyczynach tego zjawiska w Europie (s. 238) widzi już jego złożoność, dostrzega różnorodność. A przecież nie mniej istotne znaczenie jak warunki życia w chaosie powojennym miały apele syjonistów do udawania się do Izraela; podobnie jak przed wojną uważali oni, że tylko tam uda się rozwiązać kwestię żydowską.

Dane o ofiarach powojennych, obejmujące w bliżej nie określonym stopniu Żydów z ZSRR⁴⁶, obcych kulturowo wobec Polski, pochodzą z prac L. Dobroszyckiego⁴⁷ i Y. Bauera, uważanego za czołowego znawcę problematyki Holocaustu⁴⁸ oraz z czasopisma „Opinia”⁴⁹. Uwzględniono też kalendarium Rabbi S. Shepanskiego⁵⁰. Nie znajdując tych książek w bibliotekach specjalistycznych naszego kraju, nie mogę ustosunkować się do tych danych i zweryfikować ich ustaleń. W oparciu o nie⁵¹ M. Gilbert określa liczbę Żydów zabitych po wyzwoleniu („post-war killings” i „Jews murdered”) przez Polaków w latach 1944—1947 na tysiąc (mapa 314), a liczbę uchodźców na sto tysięcy. Na mapach wykazano łącznie miejscowości, w których zginęło 88 Żydów, w tym 41 w Kielcach, 7 w Sokołach, 1 w Turku, 2 w Białej Podlaskiej, 4 w Parczewie⁵², 2 w Lublinie, 6 w Piaszkach, 7 w Mordach, 5 w Kosowie Podlaskim, 5 w Skarżysku Kamiennej, 8 w Boleśławcu. Wśród ofiar wymienia się imiennie Leona Feldhendlera, jednego z przywódców rewolty w Sobiborze i Chaima Hirschmanna, jednego z dwóch, którzy przeżyli Bełżec.

Skąd wzięła się liczba tysiąca ofiar⁵³ i jakiego charakteru były to ofiary? Czy było to kontynuowanie mordów Żydów realizowanych przez Rzeszę hitlerowską? Czy były to mordy ludzi wyraźnie przynależnych do określonej nacji, rasy czy też wynikały one z innych zupełnie motywów? Odpowiedzi na to pytanie nie znajdzie się, abstrahując od sytuacji w kraju wyzwolonym wprawdzie spod okupacji niemieckiej, ale przeżywającym stan chaosu, nieuniknionego tak ze względu na jej konsekwencje, jak i trwanie małej wojny domowej. W okresie od listopada 1944 r. do października 1945 r. zamordowano 351 Żydów. Dysponuje

⁴⁵ „Incredibly, the killing of Jews had continued in Poland for more than two years after Germany's surrender. It was the Polish anti-semitic impetus to the Bricha...”

⁴⁶ Koniec repatriacji ich przypada na początek lata 1946 r.

⁴⁷ *Restoring Jewish Life in Post-War Poland* [w:] *Soviet Jewish Affairs*. v. 3, 1973, n. 2.

⁴⁸ *Flight and Rescue Brischak*. New York 1970.

⁴⁹ Z 25 VII 1946.

⁵⁰ *Holocaust Calender of Polish Jewry*. New York 1947 w jęz. hebrajskim.

⁵¹ Prac polskich na temat powojennych antyżydowskich ekscesów nie ma, stąd trudno oprzeć się na nich przy weryfikacji.

⁵² Faktycznie trzy.

⁵³ W maju 1946 r. Centralny Komitet Żydów w Polsce przygotował oficjalnie listę tysiąca zabitych Żydów.

blizszymi — choć niepełnymi — danymi o 191 ofiarach z okresu od marca do października 1945 r., a dalszymi danymi — ale fragmentarycznymi do maja 1946 r.⁵⁴ Łącznie dotyczą one trzystu kilkunastu Żydów. Dla okresu wcześniejszego (lipiec 1944—luty 1945) można przyjąć liczbę zabitych Żydów między 100—150⁵⁵. Najwięcej zginęło w marcu 1945 r., kiedy wojska radzieckie i polskie, dotąd stacjonujące między Bugiem a Wisłą, przesunęły się w pościgu za nieprzyjacielem na zachód⁵⁶. Osłabia kontrola sił milicyjnych i oddziałów bezpieczeństwa nad obszarami wcześniej wyzwolonymi, nie zdołano jej rozciągnąć nad obszarami nowo wyzwolonymi, z których szczególnie niebezpieczne miały stać się Warszawa i województwo kieleckie. Ale wysokie nasilenie napadów na Żydów trwało do sierpnia 1945 r., później wystąpiła tendencja spadkowa, zmniejszyła się liczba ofiar.

Z dokładnych danych o trzydziestu napadach (czerwiec—sierpień 1945), w których zginęło 81 Żydów a 13 było rannych, wynika, że w 11 wypadkach był to rabunek, w 5 spór krwawo zakończony o charakterze konfliktu o mienie dawniej posiadane, które w wyniku poczynań władz okupacyjnych zmieniło właściciela. W pozostałych wypadkach były to napady band czy samowolne poczynania ich członków przy użyciu broni palnej, granatów a czasem nawet broni maszynowej lub — raczej pojedyncze — gwałty na Żydach o charakterze wyraźnie antysemitycznym najczęstsze w małych miasteczkach. Rzecz charakterystyczna, że w różnych doniesieniach komitetów żydowskich nie spotyka się wcale określenia pogrom, które wystąpiło dopiero w odniesieniu do Kielc w lipcu 1946 r. oraz wobec nieudanej — na skutek energicznej postawy władz bezpieczeństwa — próby podjęcia go w Krakowie, gdzie zginęła Roza Berger.

Przykładem napadu bandy może być Bolesławiec, wykazany na mapie przez M. Gilberta. Jak pisze J. Zieliński, 180-osobowa banda Otto Watelmana, mająca bazę w województwie śląsko-dąbrowskim, przeniknęła na teren województwa łódzkiego i opanowała to miasteczko⁵⁷, urządziła przy tym pogrom. Zamordowała miano wiele osób, co w *Atlasie Holocaustu* uściślone zostało na osiem, obrabowano wiele sklepów. Również w trakcie tego rajdu banda Ottona Watelmana zamordowała rodzinę żydowską w Myszkowie, gdzie zginęły 3 osoby. Podobną operację przeprowadziła 100-osobowa banda w Parczewie, gdzie w otoczonym miasteczku zastrzelono 4 Żydów, wielu obrabowano. Wywołało to panikę i około dwustu mieszkających tam Żydów opuściło tę miejscowość. W Czyżowie w województwie białostockim 9 Żydów miało zostać zamordowanych przez działający w podziemiu oddział Armii Krajowej⁵⁸. W sprawozdaniu Ministerstwa Administracji Publicznej

⁵⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), akta Ministerstwa Administracji Publicznej, departament Polityczny, Wydział Narodowościowy, sygn. 786, 787.

⁵⁵ 16 lutego 1945 r. w miejscowości Sokoły pow. Wysokie Mazowieckie (woj. białostockie) banda „Burzy”, czyli Romualda Rajsa, zamordowała 7 osób narodowości żydowskiej, w tym 4-letnią Basię Wajnsztajn (T. Lubiński, *Walki z podziemiem zbrojnym NZW w województwie białostockim* [w:] *Z walk przeciwko zbrojnemu podziemiu 1944—1947*, pod red. M. Turlejskiej, Warszawa 1966, s. 308).

⁵⁶ W dzwięciątym sprawozdaniu z działalności Referatu do Spraw Pomocy Ludności Żydowskiej w Ministerstwie Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia za marzec 1945 r. podaje się liczbę zamordowanych w województwach warszawskim, lubelskim, białostockim na 150 (AAN, Ministerstwo Informacji i Propagandy, departament prasy sygn. 753).

⁵⁷ J. Zieliński, *Śląska Jednostka Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrzznego w walce z reakcyjnym podziemiem*. Katowice 1966, s. 98.

⁵⁸ AAN, Ministerstwo Informacji i Propagandy, sygn. 753, s. 9. Były to akcje na niewielką skalę, jeżeli uwzględnić, że 6 VI 1945 r. NSZ wymordowały w 3 godziny 197 mieszkańców wsi Wierchowiny (pow. Krasnystaw), w większości Ukraińców.

za okres od 1 października 1945 do 2 stycznia 1946 rejestruje się dalsze napady i mordy Żydów szczególnie w małych miasteczkach; z rąk Narodowych Sił Zbrojnych (dalej NSZ) padło wówczas 38, a kilku raniono. Bojówki NSZ napadały na pociągi z Żydami repatriowanymi ze Związku Radzieckiego⁵⁹, notowano ofiary. W czerwcu 1946 r. banda NSZ, licząca 40 osób, zamordowała w pociągu na linii Łuków—Lublin 6 żołnierzy radzieckich i 4 Żydów. Te i późniejsze bestialstwa wywołały oburzenie tak Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, jak i przybywających do kraju przedstawicieli Światowej Organizacji Żydów Polskich⁶⁰.

Sam „Ogień”, czyli J. Kuraś, dowódca 350—400-osobowego oddziału szalejący na Podhalu miał na sumieniu kilkudziesięciu Żydów, w tym przewodniczącego Komitetu Żydowskiego w Nowym Targu Davida Grasgrüna⁶¹, grupę 11—12 Żydów jadących z Krakowa do Nowego Sącza, zamordowaną pod Krościenkiem (plus 6 rannych)⁶² oraz kierownika Tatrzańkiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego J. Oppenheima.

Przykładowo podane akcje band, obejmujące gwałty i mordy na Żydach, stanowią fragment wojny domowej. Jeżeli do lata 1945 r. przeważały napady na podłożu rabunkowym, często połączone z mordowaniem grabionych ofiar⁶³, co było do pewnego stopnia konsekwencją szerokiej demoralizacji wywołanej warunkami wojny i okupacji, to później zrównoważą się z nimi lub wysuną na plan pierwszy napady z motywów politycznych. Podziemie, walcząc z władzą ludową, rozprawiało się z Żydami w starym duchu jako z „żydokomuną”. Żydzi, jeżeli pominąć pogrom w Kielcach czy próby wywołania ich także na podłożu mordu rytualnego Żydów na dzieciach polskich (chrześcijańskich) w Kielcach, Krakowie, Chełmie, Łodzi, nie ginęli w tej wojnie domowej jako Żydzi ortodoksi, rasowo obcy. Teraz padali oni ofiarą jako ci, którzy tworzyli nowy ustrój bezpośrednio

⁵⁹ M. Hillel, który najbardziej bezkrytycznie odnosi się do relacji tych Żydów, którzy w Polsce przeżyli piekło okupacji, eskaluje antysemityzm polski do wymiarów niebotycznych, pisze, że z ZSRR kierowano do Polski Żydów, którzy mieli podtrzymać rewolucję, ale okazali się mało ofensywni i nie chcieli żyć kolektywnie (M. Hillel, *Le massacre des survivants en Pologne 1946—1947*. Paris 1985, s. 172).

⁶⁰ J. Tenenbaum, prezes Światowej Organizacji Żydów Polskich, przemawiając 24 IV 1946 r. w Krakowie na pogrzebie pięciu zamordowanych Żydów, obciążył odpowiedzialnością za ogółem tysiąc ofiar żydowskich NSZ-ców i andersowców, oskarżył Anglie, że, wspierając generała Władysława Andersa i reakcję, ma krew niewinnych na swoich rękach (AAN, Ministerstwo Informacji i Propagandy sygn. 753, „Biuletyn Żydowskiej Agencji Prasowej” nr 45 z 29 IV 1946). Kilka dni później 2 maja był on przyjęty na audiencji przez prezydenta Bolesława Bieruta, który mu przedstawił stanowisko polskie. „Zdarzają się wypadki skrytobójczych napadów na Żydów, przy czym schwytni winowajcy, których inspiratorami są ludzie ze środowisk Andersa, mają na swoim sumieniu cały szereg innych zabójstw, dokonanych nie tylko na Żydach, ale także na demokratkach polskich”. Sądzeni są więc nie tylko za zbrodnie na Żydach, ale łącznie. Ale w sprawach o ich zamordowanie wymierzana jest najsurowsza kara, bo to jest „morderstwo udzięcio-krotnione” (ibidem nr 46 z 2 V 1946).

⁶¹ W nie wiadomo czy autentycznym notatniku „Ognia” zapisano egzekucję przewodniczącego gminy żydowskiej D. Grasgrüna, zob. W. Machejek, *Rano przeszedł huragan*. Warszawa 1985, cz. I, s. 421—422. M. Stysiak podaje, że ludzie podlegli „Ogniom” zamordowali 27 żołnierzy Armii Radzieckiej, 28 członków Polskiej Partii Robotniczej, 53 osoby narodowości żydowskiej i 131 stałych mieszkańców Podhala (M. Stysiak, *Z walk z podziemiem zbrojnym na Podhalu [w:] Z walk przeciwko zbrojnemu podziemiu...*, s. 236).

⁶² W notatniku „Ognia” jest mowa o 12 zamordowanych Żydach, którzy mieli być przeprowadzeni za granicę, brak informacji o 7 rannych i 8 zbiegłych. Ibidem, s. 423.

⁶³ Podobnie ginęli Polacy.

zaangażowani w przemiany polityczne i społeczno-gospodarcze lub jako ci, których obciążano w podziemiu odpowiedzialnością generalną za powstanie i utrwalenie się nowej władzy. Stanowili zatem część ofiar, obliczanych do ok. 20 tysięcy po stronie władzy ludowej. To nie kto inny a wspomniany już prof. Yehuda Bauer napisał, że Żydzi stali się częścią „reżimowej biurokracji”: „This naturally tended to increase the already bitter and murderous anti-Semitism of the anti-governmental forces, who were strengthened in their belief that Communism and Jewry were identical”⁶⁴. Żydzi ginęli więc jako urzędnicy państwa ludowego, jako pracownicy władz bezpieczeństwa, w służbie wojskowej lub po zdemobilizowaniu, jako przedstawiciele władz partyjnych partii robotniczych, ale również ginęli nie mając po temu tytułu, traktowani jako obcy, silnie powiązani z ruchem komunistycznym czy jako repatrianci. Wśród wielu ofiar należy wymienić podporuczników Wojska Polskiego Leona Wiślickiego, zamordowanego w Rykach i Feliksa Najmana, członka łódzkiego Bundu, zamordowanego w Łodzi. Ten drugi przeszedł szlak bojowy od Lenino do Berlina jako oficer liniowy, a po demobilizacji kierował pracą kilku spółdzielni robotniczych w Łodzi. Uwagę zwraca też atakowanie członków komitetów żydowskich. Zginęli — wedle częściowych danych — przewodniczący komitetów w Działoszycach, Nowym Targu, Kielcach, a w Zabrzu w lokalu komitetu zginęła przez zastrzelenie młoda dziewczyna, której udało się przeżyć Oświęcim⁶⁵; pracowała w syjonistycznym kółku rolniczym.

Władze państwa ludowego były żywotnie zainteresowane w złamaniu wrogiego mu podziemia i szkodzących jego reputacji gwałtów na Żydach. Wyrazem moralnej odrady do pozostałości antysemityzmu stała się Liga do walki z rasizmem, w której czołową rolę odgrywał dawny działacz Żegoty M. Arczyński.

Poziom strat wskutek mordów Żydów w latach 1946—1947 mierzyć należy z uwzględnieniem przybycia w ramach repatriacji 250 tysięcy Żydów ze Związku Radzieckiego. W tym okresie tylko wypadki w Kielcach nosiły charakter jednoznacznie antysemicki⁶⁶, i to bez względu na przyczyny ich wybuchu. Sprawcy ich zostali surowo osądzeni.

Tak więc nie mordowanie Żydów kontynuowano w Polsce — jak przedstawia M. Gilbert sytuację w Polsce — lecz Żydzi czy obywatele polscy żydowskiego pochodzenia padali tu ofiarą walki z podziemiem i jego sojusznikami, padali walcząc ramię przy ramieniu z Polakami walczącymi o zwycięstwo władzy ludowej lub wyrażając jej poparcie. Poza tym tak liczne wówczas rabunki połączone z zabójstwami czy inne przestępstwa nie omijały Żydów. W ogóle, jeżeli piszący o sprawach Żydów w Polsce nie uwzględnią sytuacji panującej w powojennej Polsce, to nie wyjaśnią zjawisk Polski powojennej. A ta wyglądała, jak niedawno pisałem, następująco: W wyniku tak dużych zniszczeń substancji materialnej i duchowej narodu polskiego, niemożliwe okazało się w końcowej fazie wojny normalne przejęcie władzy na wyzwolonym obszarze przez czynniki polskie, jak to się działo w innych krajach okupowanych. Utrwalenie przez nie kontroli nad nowo kształtowanym terytorium państwowym musiało się przeciągnąć w czasie. Okupacja w takiej postaci, jaką Trzecia Rzesza narzuciła Polsce, obciążyła jej

⁶⁴ Y. Bauer, *Jewish Survivors in DP Camps and She'herith Hapletah* [w:] *The Nazi Concentration Camps*. Jerusaleń 1984, s. 500.

⁶⁵ AAN, ibidem, sygn. 786, s. 19, 39 oraz sygn. 787, s. 183.

⁶⁶ Niekiedy władze wywierały presję na jak najwyższy wymiar kary przez sądy. M.in. powieszono za zabicie Żydów w Skarżysku rabusiów odpowiedzialnych za pogrom w Kielcach.

realizatorów nie tylko odpowiedzialnością za bezprawia i zbrodnie w jej toku pełnione, ale również za jej odległe w czasie skutki⁶⁷.

*

Raz jeszcze pragnę podkreślić, że *Atlas Holocaustu* w części dotyczącej hitlerowskiego mordu na Żydach zachowuje swą wartość i ułatwia zrozumienie tragedii Żydów europejskich. Mankamenty tego atlasu wiążą się z dodaniem do niego jakby prehistorii i fazy kontynuacji, z dodaniem ich w sposób sztuczny, nieuzasadniony. Wiążą się też z podejściem metodologicznym przyjmującym, iż każde wystąpienie przeciwko Żydom, konflikt polsko-żydowski, jest antysemityzmem, z niego wynika. W ten sposób dochodzi się nie tylko do uproszczeń, lecz i do fałszywego obrazu historii. Wystąpienia te wynikły także z zawieruchy wojennej, były starciami z Żydami jako współuczestnikami w rewolucji czy budowaniu władzy ludowej, ale zdarzało się też, że nosiły charakter odwetów⁶⁸. Nie wszystko i nie zawsze wyjaśnić można antysemityzmem, który nie może spełniać roli uniwersalnego wytrycha do prawdy.

Krytyka moja skupia się na polonicach w książce M. Gilberta, który oparł się wszak na publikacjach różnych historyków żydowskich, ponieważ polskich prawie nie ma. Ale już tego autora obciąża wyłącznie przyjęta przezeń konstrukcja, która czytelnikowi wydać się może nawet efektowna. Niestety potwierdza się w tym przypadku, że tego typu syntetycznego opracowania podejmuje się badacze bez wcześniejszego rozeznania w pracach przygotowawczych do niego i rozpoznania złożoności dziejów żydowskich na styku z dziejami innych narodów.

⁶⁷ C. Madajczyk, *Polska roku 1945*. „Miesięcznik Literacki” 1985, nr 7, s. 79—80.

⁶⁸ Pierwszą ofiarą w Przytyku był Polak, podobnie było w Tomaszowie Mazowieckim. Oczywiście nie stanowi to usprawiedliwienia, lecz charakteryzuje postawę obu stron w określonym konflikcie. Zob. C. Madajczyk, *Faszyzm i okupacja 1939—1945*. T. II, Poznań 1984, s. 55.